

Katarzyna Chżyńska

Inspiracje grecko-rzymskie w ideologii nazistowskiej

Collectanea Philologica 16, 159-173

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Katarzyna CHIŻYŃSKA

INSPIRACJE GRECKO-RZYMSKIE W IDEOLOGII NAZISTOWSKIEJ

GREEK AND ROMAN INSPIRATIONS IN NAZI IDEOLOGY

The paper focuses on ancient ideas, myths and texts, which has been adapted by Third Reich in order to build Nazi ideology. Hitler's followers passionately read works of Plato, Plutarch and Tacitus, however, their intention was not to learn about antiquity, but to fit ancient thoughts to National Socialism. The same thing NSDAP tried to do with ancient art, architecture, gestures (Roman salute) and symbols (swastika). Führer's attitude towards Greek and Roman antiquity was very complex. Psychological term to name this ambiguous relationship is "double-bind".

Key words: Nazism, German culture, ancient Greek and Roman inspirations.

Jeśli ktoś nas pyta o naszych przodków, trzeba wciąż wskazywać na Grecję!
Adolf Hitler¹

Hiszpański kulturoznawca Rafael Argullol, który analizował fenomen nazizmu, napisał: „To prawda, że przeprowadzono wiele badań i wielokrotnie potępiono narodowy socjalizm, zarówno z racji jego krwawej działalności, jak i mętnej przeszłości intelektualnej. Lecz poza kręgami akademickimi szybko rozprzestrzenił się pogląd, że ów huragan, który wysmagał Europę, był po prostu złem samym w sobie. Osłabiło to chęć szukania źródeł tego zła tak w Niemczech, jak – co byłoby jeszcze ważniejsze – poza ich granicami. Nikt tak naprawdę nie pamiętał, że ogień, który wybuchł na terenie Niemiec, karmił się drwami najrozmaitszego pochodzenia”².

¹ A. Hitler, *Rozmowy przy stole 1941–1944: rozmowy w Kwaterze Głównej zapisane na polecenie Martina Bormanna przez jego adiutanta Heinricha Heima*, red. S. Dejkało, Warszawa 1996, s. 219.

² R. Argullol, *Wprowadzenie. Czarna krew*, przeł. Z. Jakubowska, [w:] R. Sala Rose, *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, przeł. Z. Jakubowska, A. Rurarz, Warszawa 2006, s. 12.

Jednym ze wspomnianych przez Argullola „drew” była spuścizna kulturowa starożytnej Grecji³ oraz, już w mniejszym stopniu, starożytnego Rzymu. W doktrynie narodowego socjalizmu zdecydowana większość zapożyczonych z antyku elementów (pojęć, gestów, symboli) została zreinterpretowana w sposób, który często wypaczał sens i znaczenie oryginału. Elementy starożytności grecko-rzymskiej są jednak obecne w wielu aspektach ideologii nazistowskiej, począwszy od koncepcji nadczłowieka, a skończywszy na sztuce i architekturze.

Jednym z najchętniej czytanych w III Rzeszy autorów starożytnych był rzymski historyk Tacyt (ok. 55–120 r. n.e.). Popularność przyniosło mu dzieło zatytułowane *De origine et situ Germanorum*, znane powszechnie jako *Germania*. Utwór wpisuje się w nurt popularnego w starożytności piśmiennictwa etnograficznego; zawiera nazwy poszczególnych germańskich plemion, opis ich zwyczajów i sposobu życia.

Rzymski historyk, którego prace chętnie czytali już niemieccy romantycy, prawdziwą popularność zdobył dopiero w XX w.⁴ *Germanię* zaczęto wtedy traktować jako dokument historyczny stworzony specjalnie dla narodu niemieckiego, aby mógł poznać swoje starożytne korzenie⁵. Najpopularniejsze w Niemczech były te fragmenty tekstu, w których Tacyt wyliczał cnoty oraz chwalił prostotę, odwagę i siłę Germanów:

Lud ten wolny jest od fałszu i podstępów, odsłania jeszcze tajemnice swego serca w swobodnych żartach; przeto myśli każdego są jawne i szczere (22, 3)⁶.

Szczególne zainteresowanie budziły informacje dotyczące czystości rasowej plemion germańskich, które idealnie wpisywały się w program ideologiczny

³ Grecko-germańskie utożsamienie rasowe było częścią niemieckiego wykształcenia w III Rzeszy. „W kręgach patriotycznych stało się [ono] aksjomatem, który długo pokutował w niemieckiej świadomości”. R. Sala Rose, *op. cit.*, s. 97.

⁴ Por. Ch. B. Krebs, *A Most Dangerous Book – Tacitus’s “Germania” from the Roman Empire to the Third Reich*, New York 2011.

⁵ Dzieło Tacyty miało dla ideologów nazistowskich tym większą wartość, że stanowiło właściwie jedyny godny uwagi tekst dokumentujący starożytną działalność przodków narodu niemieckiego. Dla Hitlera najstarsze dzieje Germanów były tematem drażliwym. Albert Speer, niemiecki polityk i architekt, w swoich wspomnieniach odnotował: „Gdy Himmler polecił naukowcom prowadzić wykopaliska prehistoryczne, Hitler skomentował to: «Dlaczego demonstrujemy całemu światu, że nie mamy żadnej przeszłości? [...] Udowadniamy tym tylko, że rzucaliśmy jeszcze kamiennymi toporami i kucaliśmy wokół ognisk pod gołym niebem, kiedy Grecja i Rzym znajdowały się już na najwyższym szczeblu kultury. Mamy właściwie wszelkie powody, by milczeć o tej swojej przeszłości. Zamiast tego Himmler obwieszcza wszystkemu całemu światu. Jak pogardliwie śmiać się muszą z tych odkryć dzisiejsi Rzymianie». A. Speer, *Wspomnienia*, przeł. M. Fijałkowski, J. Kruczyńska, L. Szymański, M. Witczak, Warszawa 1990, s. 117.

⁶ Wszystkie cytaty z *Germanii* Tacyty podaję za wydaniem: *Dzieła Tacyty I*, przeł. i wstępem poprzedził S. Hammer, Warszawa 1938.

partii nazistowskiej. To właśnie dzięki takim fragmentom *Germania* stała się jedną z „biblii” narodowego socjalizmu:

Ja osobiście przyłączam się do zdania tych, którzy sądzą, że ludy Germanii wcale nie pokrzyżowały się przez małżeństwa z innymi plemionami, lecz są rasą odrębną, czystą i tylko do samej siebie podobną. Stąd też wygląd zewnętrzny wszystkich Germanów, pomimo tak wielkiej ich liczby, jest ten sam: groźne, niebieskie oczy, ryże włosy, ciała rosłe i tylko do ataku silne [...] (4, 1).

Uwagę przyciągały także informacje Tacyta na temat organizacji systemu drużyn i naczelników, zasad moralnych obowiązujących w tej hierarchii oraz stosunku Germanów do honoru i hańby. Historyk pisał:

A już niesławą na całe życie i piętnem było, by wycofać się z bitwy i przeżyć swego naczelnika; jego bronić, ochraniać, nawet własne bohaterskie czyny na karb jego sławy policzyć – jest główną zasadą ich przysięgi żołnierskiej [...] (14, 1).
Tarczę porzucić uchodzi za największą hańbę, a tak zhańbionemu nie godzi się brać udziału w ofiarach ani przychodzić na zebranie; toteż wielu, wyszedłszy cało z wojny, powozem kładzie kres swej niesławie (6, 4).

Słowa Tacyta sprawiły, że zakaz wycofania się z walki i nakaz bezgranicznego oddania dowódcy stały się wręcz mitycznymi zasadami panującymi w szeregach Wehrmachtu, a nawet poza nimi. W Hitlerze widziano naczelnika, natomiast drużynę miało stanowić nie tylko wojsko, ale cały naród niemiecki⁷.

Asymilacji dzieła Tacyta do nowej ideologii sprzyjało silne zaakcentowanie w nim elementów militarnych. Historyk podkreślał, że Germanie „żadnej jednak czy to publicznej czy prywatnej sprawy nie załatwiają inaczej jak tylko uzbrojeniem” (13, 1). Na potwierdzenie tych słów Tacyt przywoływał obrzędy towarzyszące momentowi przejścia z wieku chłopięcego w młodość: w Rzymie była to ceremonia nadania męskiej togi (łac. *toga virilis*), u Germanów chłopcy otrzymywali pierwsze uzbrojenie.

W nazistowskiej interpretacji dzieła historyka pomijano fakt, że te hołubione przez nazistów informacje nie stawiały Germanów w dobrym świetle: nierozstawanie się z bronią było cechą właściwą barbarzyńcom, których przeciwstawiano cywilizacji rzymskiej, symbolizowanej przez togę⁸.

⁷ Taki podział ról potwierdzają wydarzenia historyczne. 12 kwietnia 1945 r., tuż przed upadkiem III Rzeszy, w Filharmonii Berlińskiej odbył się koncert, podczas którego wykonano m.in. fragmenty *Zmierzchu bogów* Wagnera. Opuszczającym filharmonię gościom dzieci z Hitlerjugend rozdawały kapsułki z cyjankiem, aby w obliczu klęski naziści mogli popełnić samobójstwo. Dawało to im możliwość zakończenia życia w taki sam sposób, w jaki niewiele później, 30 kwietnia 1945 r., uczynił to Führer. Por. R. Sala Rose, *op. cit.*, s. 283.

⁸ Najpełniej wyraził to Ciceron (106–43 r. p.n.e.) w słowach: „Cedant arma togae”. Ciceron, *De officiis*, 1, 77, 2–3.

Do starożytnych tekstów popularnych w III Rzeszy należały również te, które opisywały ustrój starożytnej Sparty, np. *Żywot Likurga* autorstwa Plutarcha. Nazistów fascynowały militarny charakter ustroju i zdyscyplinowanie społeczeństwa Lacedemończyków.

Jednym z najważniejszych dla nazistów elementów spartańskiej struktury społecznej było istnienie helotów – dużej grupy ludzi całkowicie podporządkowanych pełnoprawnym obywatelom Sparty. W 1941 r. Hitler, mówiąc o agresji III Rzeszy na ZSRR, porównywał Niemców do Spartan, podczas gdy w obywatelach zaatakowanego państwa widział helotów. Do tego porównania Hitler wracał wielokrotnie.

Wyjątkowo inspirujący dla ideologów III Rzeszy okazał się jednak panujący w Sparcie system wychowawczy, czyli *agoge*. Najlepszym tego przykładem była młodzieżowa organizacja Hitlerjugend, której strukturę, zasady działania, a nawet wpajane członkom wartości otwarcie wzorowano na ideale spartańskim⁹. W III Rzeszy, podobnie jak w Sparcie, mali chłopcy byli rozdzielani z rodziną i wychowywani w grupie przez organizację paramilitarną. W obu przypadkach pozwalało to wykształcić młodzież ślepo posłuszną swoim przełożonym i gotową iść na pewną śmierć. Plutarch tak opisał cele spartańskiej *agoge*:

W ogóle całe wychowanie sprowadzało się właściwie do umiejętności słuchania rozkazów, znoszenia trudów i odnoszenia zwycięstw w walce (16, 10).

[...] Lacedemończycy uważali, że ich życie nie jest ich własnością, ale należy do państwa (24, 1).

W okresie kształtowania się III Rzeszy powstawało wiele prac gloryfikujących spartański ustrój oraz wystawiających gotowość żołnierzy do stawiania oporu za wszelką cenę i do ślepego posłuszeństwa dowódcy¹⁰. W kręgach nazistowskich istniał tzw. mit Termopil, idealizujący postawę Spartan, którzy zamiast wycofać się z pola bitwy, zostali tam na pewną śmierć¹¹.

⁹ Por. J. M. Hall, *A History of the Archaic Greek World: ca. 1200–479 BCE*, Padstow 2006, s. 204; J.-D. Lepage, *Hitler Youth, 1922–1945: An Illustrated History*, North Carolina–London 2009, s. 96; T. Ferber, *Die Erziehung der männlichen Spartaner im Vergleich zu der Erziehung der Jungen zur Zeit des Nationalsozialismus unter Hitler*, GRIN Verlag, 2010, s. 7 (wydawnictwo dostępne *on-line*, 10.01.2013).

¹⁰ Ideolodzy nazistowscy pomijali oczywiście niewygodne dla nich elementy spartańskiej rzeczywistości, zwłaszcza charakterystyczny dla tamtej kultury homoseksualizm, o którym często wspominali starożytni autorzy.

¹¹ Do takich samych wartości odwoływały się hasła włoskiego faszystwu gloryfikujące poświęcenie życia, nacjonalistyczny patriotyzm i posłuszeństwo. Warto przytoczyć choćby: *Viva la morte* (Niech żyje śmierć); *Tutto nello stato, niente al di fuori dello stato, nulla contro lo stato* (Wszystko w państwie, nic poza państwem, nic przeciw państwu); *Crede, obbedire, combattere* (Wierzyć, być posłusznym, walczyć), przeł. K. Chiżyńska.

Walczący na frontach II wojny światowej alianci wielokrotnie wspominali o samobójczym fanatyzmie, którym odznaczyli się żołnierze Wehrmachtu, szczególnie na początku wojny. Zachowanie młodych nazistów było dokładnie takie, jak Germanów według Tacyta i Spartan według Plutarcha – to właśnie stanowiło cel Hitlera.

Wyjątkowo inspirującą dla hitleryzmu częścią *agoge* okazała się krypteja, która z jednej strony stanowiła próbę odwagi i zaradności spartańskich młodzieńców, z drugiej jednak była narzędziem państwowego terroru, które umożliwiało trzymanie helotów w ciągłym strachu o życie. Plutarch tak opisał działalność młodzieńców odbywających krypteję:

W nocy wychodzili na drogi i jeśli schwyтали helotę, zaraz go zabijali. Często zdarzało się też, że wyprawiali się na pracujących w polu, a wówczas zabijali tych najsilniejszych i najmocniejszych (28, 4–5)¹².

Krypteję często porównuje się do akcji oddziałów SS wymierzanych w „nieprzyjaciół” Hitlera. Wystarczy przypomnieć sławną „noc długich noży” z 1934 r., w czasie której wymordowano przeciwników Führera działających w NSDAP, oraz „noc kryształową” w 1938 r., podczas której odbył się pogrom niemieckiej ludności pochodzenia żydowskiego. Do tego rodzaju akcji można także zaliczyć „łapanki”, organizowane przez cały okres okupacji.

Warto również przywołać zacytowane w *Żywocie Likurga* słowa Arystotelesa, dotyczące społecznego usprawiedliwiania kryptei: „eforowie publicznie wypowiadają wojnę helotom, by ich mordowanie uchodziło za czyn zbożny” (28, 7). Taki sam cel miały nazistowskie działania propagandowe, które odczłowieczały w oczach niemieckiego społeczeństwa rasy niaryjskie, głównie oczywiście naród żydowski.

Ostatnim elementem ustroju spartańskiego, o którym warto wspomnieć w kontekście ideologii nazistowskiej, była obecna w Sparcie polityka oceniająca przydatność danego obywatela. Jej cel stanowiło stworzenie społeczeństwa silnego, złożonego jedynie z ludzi spełniających określone warunki. Podobne założenia w stosunku do społeczeństwa niemieckiego mieli ideolodzy nazistowscy, którzy chcieli wyeliminować jednostki „niższe” i stworzyć rasę „nadludzi” (*Übermensch*). Z lektury dzieł Plutarcha wiadomo, że w Sparcie:

Rodzic nie mógł prawnie decydować o życiu nowo narodzonego dziecka, lecz zanosił je do miejsca zwanego świetlicą, gdzie zasiadała starszyzna fyli, która badała niemowlę. Jeśli stwierdzili, że jest chuderlawe i zniekształcone, odsyłali je na urwisko na zboczach Tajgetu,

¹² Cytaty z *Żywotu Likurga* podaję za wydaniem: Plutarch, *Żywoty równoległe*, przeł. i wstępem poprzedził K. Korus, przypisami i komentarzem opatrzyli L. Trzcionkowski i K. Korus, t. 1, Warszawa 2004.

byli bowiem przekonani, że będzie lepiej i dla niego, i dla państwa, gdy umrze, skoro od samego początku było chore i bezsilne (16, 1–2).

Poza Spartą, której ustrój często uznawano za barbarzyński, podobne pomysły można odnaleźć u cenionego już powszechnie Platona. W *Państwie* filozof pisał o ludziach „lepszych” i „gorszych” oraz społecznych konsekwencjach takiego podziału:

I dzieci lepszych ludzi, tak uważam, [kobiety; K. Ch.] będą brały i zanosily do ochronki, do jakichś mamek, które mieszkają osobno w pewnej dzielnicy miasta. A dzieci tych gorszych, gdyby się tym innym jakieś ułomne urodziło, to też w jakimś miejscu, o którym się nie mówi i nie bardzo wiadomo, gdzie by ono było, ukryją, jak się należy (V, IX, 460, B–C)¹³.

Platon twierdził, tak jak wiele wieków później ideolodzy nazistowscy, że państwo powinno mieć wpływ na prokreację swoich obywateli. Filozof wspominał także o koncepcji eugenicznej, nazywanej od XIX w. „selektywnym rozmnażaniem”, czyli ograniczaniem liczby ludzi mających prawo do życia. Realizacją tego pomysłu na największą skalę był oczywiście Holokaust. Platon pisał:

Kobieta począwszy od swoich dwudziestu lat aż po czterdziestkę, powinna rodzić dla państwa. A mężczyzna, jak minie szczytowy okres sprawności w bieganiu, powinien od tego czasu zapładniać dla państwa aż do pięćdziesiątego roku życia. [...] I jeżeli ktoś powyżej lub poniżej tej granicy wieku pozwoli sobie wtrącić się do rozmnażania państwowego, powiemy, że to ani sprawiedliwe, ani zbożne [...] (V, IX, 460, E).

W koncepcji Platońskiego państwa obywatele niebędący już w wieku prokreacyjnym mogą „obcować z kim zechcą” (z wyjątkiem osób, z którymi mogliby być spokrewnieni w linii prostej). Filozof skwitował swoją koncepcję następującym zdaniem:

Przy tym wszystkim będą mieli rozkaz starać się, żeby najlepiej ani jeden owoc takiego stosunku nie ujrzał światła dziennego, jeżeliby się załągł, a gdyby jednak na świat przyszedł jakoś wbrew usiłowaniom, to położyć to gdzieś tak, żeby nie było pożywienia dla takiego (V, IX, 461, C).

W III Rzeszy, podobnie jak w starożytnej Sparcie i w państwie Platona, dążono do stworzenia społeczeństwa złożonego jedynie z „pełnowartościowych” obywateli, przy jednoczesnej eliminacji jednostek niespełniających wyznaczonych kryteriów rasowych. W przypadku nazistów celem programu eugenicznego było przywrócenie czystości legendarnej rasy aryjskiej.

¹³ Wszystkie cytaty z *Państwa* Platona podaję za wydaniem: Platon, *Państwo*, t. 1, przeł. oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1958.

Kluczowy dla hitleryzmu termin „rasa aryjska” został stworzony w 1819 r. przez Friedricha Schlegela, niemieckiego poetę i językoznawcę. Podczas swoich badań nad niedawno wówczas odkrytą indoeuropejską rodziną językową użył greckiego terminu *ariol*¹⁴ dla określenia wysoko rozwiniętych ludów pierwotnie zamieszkujących północne Indie. Termin ukuty przez niemieckiego romantyka nie miał żadnych konotacji nazistowskich, jednak z czasem stał się synonimem „rasy panów”.

Na gruncie narodowego socjalizmu przymiotnik „aryjski” był rozumiany jako „najlepszy” (od greckiego słowa *aristos*), jednak jego wyczerpująca definicja wymykała się nawet najgorliwszym nazistom. Ideolodzy III Rzeszy skoncentrowali swoje starania na odnalezieniu, czy może raczej stworzeniu na gruncie nauk (historii, etnologii, genealogii rasowej, antropologii oraz archeologii) dowodów istnienia rasy aryjskiej. W 1935 r. powołano nawet w tym celu specjalną organizację badawczą, nazywaną w skrócie Ahnenerbe¹⁵.

Ponadto zakładano, że rasa aryjska jest jedyną, która mogła stworzyć kulturę i cywilizację. Nazistowscy naukowcy próbowali więc odtworzyć starożytne wędrówki ludów aryjskich, a tym samym udowodnić, że państwa rozwinięte kulturowo i cywilizacyjnie, takie jak Persja, Egipt, Imperium Rzymskie, a przede wszystkim Grecja, zawdzięczają to Aryjczykom¹⁶.

Szukano również starożytnej kolebki Aryjczyków, skąd przedstawiciele nadludzi mieliby wyruszyć na podbój antycznego świata. I w tym wypadku ideolodzy III Rzeszy skorzystali z dziedzictwa kulturowego Hellady. Mitem, który okazał się szczególnie płodny dla hitleryzmu, była opowieść o Atlantydzie. Naziści połączyli kilka starożytnych historii dotyczących legendarnych

¹⁴ Terminu tego używał m.in. Herodot w *Dziejach* jako dawnej nazwy Medów (VII, 64, 4).

¹⁵ Pełna nazwa organizacji brzmiała Studiengesellschaft für Geistesurgeschichte, Deutsches Ahnenerbe (Towarzystwo Badawcze nad Pradziejami Spuścizny Duchowej, Niemieckie Dziedzictwo Przodków). Dużo wcześniej, bo już w 1918 r., powstało związane z partią nazistowską Thule-Gesellschaft (Towarzystwo Thule), którego głównym celem było badanie pochodzenia rasy aryjskiej. Działanie tych organizacji skutecznie podsycało rozwój charakterystycznego dla ideologii nazistowskiej „mitu aryjskości”.

¹⁶ Potwierdzają to wytyczne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych III Rzeszy, przeznaczone dla twórców podręczników oraz nauczycieli historii z 1933 r.: „W prahistorii należy podkreślić, że całą północną i środkową Europę opanowała rasa północna, tj. nordycka. Do Azji Mniejszej i północnej Afryki, 5000 lat przed Chrystusem podążają Nordycy. Nordykami byli Hindusi, Persowie, Medowie. Kultura egipska [...] jest dziełem ludów rasy północnej. Historię Grecji rozpoczynamy od terenów środkowoeuropejskich w celu wykazania, że kultura grecka jest dziełem rasy nordyckiej, natomiast przyczyny upadku Grecji przedstawiamy jako wynik przemieszania ras, skutkiem czego nastąpiło zanikanie krwi nordyckiej. W nauczaniu dziejów Rzymu nieodzowne jest podkreślenie, że jego potęga i kultura była dziełem nordyków, walka plebejuszy i patrycjuszów – walką rasową. Upadek Imperium Rzymskiego spowodowany był przez «zanikanie krwi nordyckiej». Dzięki «wędrówce ludów» państwo rzymskie otrzymało «świeżą nordycką krew» i dlatego tam, gdzie przeniknęli Germanie, nastąpił rozkwit kultury”. Cyt. za.: K. Grünberg, *Hitler-Jugend*, Toruń 1998, s. 47–48.

rajskich krain i w ten sposób Atlantyda (często utożsamiana z Thule i Hiperboreą) stała się mityczną ojczyzną rasy aryjskiej¹⁷.

Tekstem, który najsilniej wpłynął na wyobrażenie antycznej kolebki Aryjczyków, był dialog wspomnianego już Platona, zatytułowany *Kritiasz*. Według słów filozofa, na Atlantydzie miało znajdować się wspaniałe królestwo opływające we wszelkiego rodzaju bogactwa. Jego mieszkańcy mieli być, używając terminologii nazistowskiej, nadludźmi, potomkami boga: „[...] Posejdon dostał w udziale wyspę Atlantyde i osadził tam potomków swoich i jednej kobiety śmiertelnej [...]”¹⁸. Kres Atlantydzie, jak pisał Platon, przyniosły trzęsienia ziemi, które zatopiły całą wyspę.

Za ojczyste tereny plemion germańskich ideolodzy nazistowscy zgodnie uznawali północ¹⁹, co potwierdzałyby lokalizacja Thule i Hiperborei, ale nie Atlantydy, która – według informacji pochodzącej od filozofa – leżała niedaleko Gibraltaru. Jak widać, wywody nazistów na temat pochodzenia Aryjczyków były mętne, a sposoby badań i uzyskiwane wnioski mało naukowe. Takie właśnie podejście do starożytności, charakterystyczne dla naukowców III Rzeszy, pozwoliło na stworzenie dogmatu dotyczącego identyfikacji Aryjczyków z Atlantami²⁰ i nieuchronnie doprowadziło do zdefiniowania terminu „aryjski” jako antonimu terminu „żydowski”.

Pisał o tym m.in. jeden z najbardziej gorliwych i wpływowych nazistów, członek Towarzystwa Thule, Alfred Rosenberg. W swojej książce *Mit XX wieku (Der Mythos des 20. Jahrhunderts)* przedstawił interpretację dziejów ludzkości. Według jego teorii, ludy germańskie pochodziły z Atlantydy i wniosły do świata dobro i wszelki rozwój, podczas gdy ludy semickie przynosiły światu jedynie

¹⁷ O zaginionych, wiecznie szczęśliwych i bogatych miejscach pisało wielu starożytnych autorów: o Atlantydzie – Platon (V/IV w. p.n.e.), o Hiperborei – Hekatajos z Abdery (IV/III w. p.n.e.), o Thule – Pyteasz z Massalii (IV w. p.n.e.), Strabon (I w. p.n.e./I w. n.e.) czy Pomponiusz Mela (I w. n.e.). O starożytnych teoriach dotyczących mitycznej Thule można przeczytać w artykule: J. Dylewski, *Ultima Thule – Atlantyda północy*, „Collectanea Philologica” 13 (2012), s. 39–48.

¹⁸ Platon, *Kritias*, [w:] *idem, Timaios. Kritias*, przeł., wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1951, VII.

¹⁹ Hitler wielokrotnie usprawiedliwiał brak istnienia starożytnej cywilizacji germańskiej właśnie klimatem, w którym przyszło żyć przodkom narodu niemieckiego: „Surowy klimat północnej ojczyzny zmuszał ich [Germanów; K. Ch.] do życia w warunkach, które stawały na drodze rozwoju ich twórczych zdolności”. A. Hitler, *Moja walka*, przeł. I. Puchalska, P. Marszałek, Krosno 1992, s. 61.

²⁰ Dogmat uznający Aryjczyków za Atlantów był tak silny, że doprowadził do powstania na poły magicznej doktryny nazywanej ariozofią, głoszącą wyższość rasy aryjskiej i konieczność jej panowania nad światem. „Według ariozofów [...] wiara w to, że rasa aryjska wywodzi się od Atlantów, w sposób nieunikniony łączyła się z koniecznością zastosowania eugeniki do oczyszczania owej pierwotnej krwi [...]”. R. Sala Rose, *op. cit.*, s. 40. Pogląd o wywodzeniu się rasy aryjskiej z Atlantydy głosiła także okultystka Helena Bławacka, której pisma z upodobaniem czytywał Hitler.

zło i nie stworzyły żadnej kultury ani cywilizacji. Co ciekawe, za przedstawiciela narodu żydowskiego nie uważał Chrystusa, którego biologicznym ojcem miał być rzymski żołnierz germańskiego pochodzenia²¹.

Warto dodać, że idea, zgodnie z którą ojcem Jezusa był rzymski żołnierz, to nie twór nazistowski. Informacja o tym, że Chrystus narodził się z nieprawego związku Maryi z rzymskim legionistą o wdzięcznym przydomku Pantera, pochodzi od Celsusa (II w. n.e.)²². Antyczna tradycja stojąca za rzymskim pochodzeniem Jezusa sprzyjała rozpowszechnieniu się tej koncepcji w nazistowskich Niemczech.

Fascynacje nazistów starożytną Grecją oraz Imperium Rzymskim widać również w charakterystycznych dla III Rzeszy sztuce i architekturze, a także symbolach i gestach, we wszystkim, co można nazwać „oprawą plastyczną” hitleryzmu.

Według nazistów, sztuka dzieliła się na oficjalną, czyli propagandową, oraz „sztukę zwyrodniałą” (*Entartete Kunst*). W III Rzeszy gloryfikowano sztukę wyrażającą uwielbienie dla porządku, harmonii, proporcji, jasności oraz realizmu i silnie sprzeciwiano się wszelkim nurtom awangardowym, nowoczesnym, przedstawiającym obrazy zniekształcone i nierealistyczne. Martyn Housden, który analizował twórczość artystyczną III Rzeszy, napisał:

True art was conditioned exclusively and statically by the way the Greek-Nordic race expressed itself. In other words, he believed, Greeks and also Romans (i.e. prime exponents of the classical schools of art he so admired) were intimately related through race to the Germans, who should express their own art appropriately and classically²³.

Według ideologów nazistowskich, klasyczny kanon piękna odzwierciedlał cechy rasy aryjskiej, podczas gdy postaci przedstawiane w sztuce nowoczesnej reprezentowały jednostki należące do ras niższych. Ponadto do głosu dochodziło helleńsko-germańskie utożsamienie rasowe, które nakazywało tworzyć sztukę wzorowaną na tej, jaką tworzyli Grecy. Führer nawoływał:

²¹ Hitler wspominał o czymś, co można nazwać „ideologiczną bliskością” Chrystusa i nazistów: „Chrześcijaństwo stanowiło niszczący wszystko bolszewizm. Przy czym Galilejczyk, nazwany później Chrystusem, chciał całkiem czegoś innego. Był on przywódcą ludowym, który zajął stanowisko przeciwne żydostwu. Galilea niewątpliwie była kolonią, w której Rzymianie osiedlali galijskie legiony, a Jezus na pewno nie był Żydem”. A. Hitler, *op. cit.*, s. 94. W innym miejscu Führer twierdził: „Chrystus był Aryjczykiem, ale Paweł użył jego nauki do mobilizacji kryminalnego podziemia i zorganizowania proto-bolszewizmu, przez to włamanie stracona została piękna przejrzystość świata antycznego”. *Ibidem*, s. 150.

²² Dzieło Celsusa zagięło, jednak duże partie tekstu cytuje Orygenes (ok. 185–254) w piśmie zatytułowanym *Przeciw Celsusowi*. Informacje wspominające Panterę jako ojca Jezusa można również odnaleźć w żydowskich tekstach prawa zwyczajowego (*Tosefta*). Por. R. Zaroff, *Abdes Pantera – w poszukiwaniu ojca Jezusa z Nazaretu* (tekst dostępny na <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2815,10.01.2013>).

²³ M. Housden, *Hitler: Study of a Revolutionary?*, London 2000, s. 163.

Spójrzmy na Greków, którzy także byli Germanami, a znajdziemy piękno przewyższające to, co potrafimy stworzyć obecnie. To samo dotyczy ich aparatu pojęciowego jako odbicia ich kondycji. Brakowało im tylko naszej techniki²⁴.

Jeśli przyrzeć się koncepcji Friedricha Nietzschego przedstawionej w wydanych w 1872 r. *Narodzinach tragedii*, gdzie definiuje on opozycję apollinijską – dionizyjską, to widać wyraźnie, że sztuka nazistowska była dziedziną jedynie Apollona. Ideolodzy III Rzeszy zachwycali się Homerowymi opisami świetlistego boga (pisał o nich wspomniany już Rosenberg w *Micie XX wieku*). Powstawały również prace poświęcone krytyce tezy Nietzschego (np. Karl Kynast, *Apollon und Dionysos*²⁵). Jak trafnie zauważyła Rosa Sala Rose:

Nazizm łamał tym samym tradycję późnego romantyzmu zachwyconego owym świeżo odkrytym wymiarem kultury greckiej: wymiarem, który – związany z upojeniem i chaosem – pozwalał zerwać ze stereotypowym dostojeństwem neoklasycznej twórczości²⁶.

Nurt klasycystyczny najbardziej uwidaczniał się w rzeźbie. Przedstawiane postaci były najczęściej nagie, wyidealizowane, ukształtowane zgodnie ze starożytnymi kanonami piękna (małe piersi i genitalia). Po obejrzeniu rzeźb pochodzących z okresu klasycznego Hitler powiedział: „Profil Greków i cesarów to profil człowieka z naszej Północy i założę się, że mógłbym znaleźć dwa tysiące takich głów wśród naszych wieśniaków”²⁷.

Wart wspomnienia jest także pewien epizod z 1935 r., kiedy to w komedii opartej na motywach antycznych, zatytułowanej *Amfitryon – Aus den Wolken kommt das Glück* (Amfitryon – szczęście z chmur)²⁸, w scenach zbiorowych statystowali członkowie elitarniej jednostki Waffen-SS, Gwardii Przybocznej Hitlera (Leibstandarte SS Adolf Hitler). Jeśli pamięta się o nazistowskim poczuciu pokrewieństwa germańsko-helleńskiego, nie dziwi fakt, że Führer wyraził zgodę, aby jego starannie wyselekcjonowani i najbardziej oddani żołnierze²⁹ użyczyli swego wizerunku oddziałom tebańskiego wojska³⁰.

W parze z uwielbieniem greckiego ideału piękna szedł propagowany przez III Rzeszę kult ciała³¹. Nazistowscy artyści tworzyli rzeźby, obrazy i zdjęcia

²⁴ A. Hitler, *op. cit.*, s. 237.

²⁵ Por. R. Sala Rose, *op. cit.*, s. 100.

²⁶ *Ibidem*, s. 100.

²⁷ A. Hitler, *op. cit.*, cyt. za: R. Sala Rose, *op. cit.*, s. 97.

²⁸ Film nie należał do nurtu kina propagandowego. Por. *Amfitryon* (program filmowy), Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa (tekst dostępny na <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=122&from=FBC>, 10.01.2013).

²⁹ Ich hasłem były słowa: *Meine Ehre heisst Treue* (Mój honor nazywa się wierność).

³⁰ Por. *Anti-militaristic German Musical* (tekst dostępny na <http://www.imdb.com/title/tt0026069/reviews>, 10.01.2013) oraz R. Sala Rose, *op. cit.*, s. 97

³¹ Wyrazem tego było funkcjonowanie licznych stowarzyszeń nudystów. Po odwiedzeniu kolonii nudystów Lilian Mowrer, żona amerykańskiego dziennikarza, mieszkająca przed wojną w Berlinie, napisała: „We wszystkich panuje taka sama, nieerotyczna, wymuszona atmosfera”. A. Nagorski, *Hitlerland*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2012, s. 81.

przedstawiające nagie postaci, które miały prezentować helleńsko-aryjską doskonałość.

Jednak najlepszą okazją do gloryfikacji fizycznego piękna okazały się igrzyska olimpijskie, które odbyły się w 1936 r. w Berlinie. Naziści poczynili wiele starań, aby wszystkie kraje biorące udział w zawodach dostrzegły w III Rzeszy spadkobiercę dziedzictwa starożytnej Hellady³².

To właśnie w 1936 r. rozpoczęto tradycję przenoszenia ognia z greckiej Olimpii i zapalania nim znicza w miejscu, gdzie odbywają się igrzyska³³. Hitlewski kontekst tej ceremonii szybko został zapomniany i tradycja biegu sztafetowego z ogniem olimpijskim trwa do dzisiaj.

Ponadto na igrzyskach w Berlinie zwycięzców honorowano wieńcami dębowymi zamiast zwyczajowymi laurowymi i oliwnymi (co było już wcześniej standardem w zawodach sportowych organizowanych w Niemczech, ponieważ dąb uważano za święte drzewo Germanów). Architekt Werner March, autor rozbudowy stadionu olimpijskiego, ogłosił, że: „dąb niemiecki zastępuje świętą helleńską oliwkę, jaka rośla przed świątynią Dzeusa”³⁴.

Przestrzenią, w której można dostrzec fascynację nazizmu antykiem, stała się także architektura. W III Rzeszy, obok bardzo nowoczesnego budownictwa, dominującym nurtem – podobnie jak w rzeźbie – był styl miłujący ład i harmonię, wzorowany na starożytnej architekturze Grecji i Rzymu.

³² Dwa lata po igrzyskach w Berlinie Berta Helene Amalie „Leni” Riefenstahl (1902–2003), niemiecka aktorka i reżyserka, nakręciła film propagandowy, dokumentujący olimpiadę. Sala Rose, która analizowała film Riefenstahl, napisała: „[...] wyraźnie widać, że kluczem do interpretacji klasycznego greckiego kanonu piękna jest ideologia rasowa. Sceny, w których obrazy nagich atletów z krwi i kości nakładają się na ujęcia greckich posągów, sprawiają wrażenie, jakby antyczny ideał obdarzony został życiem i ruchem przez niemieckiego sportowca będącego wcieleniem aryjskiej doskonałości rasowej. Jednocześnie widz ma wrażenie, jakby przeszło dwa tysiące lat dzielących grecką przeszłość od niemieckiej teraźniejszości nagle gdzieś zniknęło”. R. Sala Rose, *op. cit.*, s. 103–104.

³³ Tradycja zapalania ognia olimpijskiego na igrzyskach nie wywodzi się bezpośrednio ze starożytności, jednak sztafetowe biegi z pochodniami (*lampadedromia*) odbywały się w antyku podczas świątecznych obchodów, m.in. na Panatenajach. Przejęcie tego zwyczaju miało dla III Rzeszy ważny wymiar symboliczny. Elementem silnie eksponowanym w sztuce nazistowskiej była pochodnia, z której pomocą przenoszono grecki ogień do Niemiec. Pochodnię rozumiano głównie jako „pochodnię cywilizacji” przejętą przez naród niemiecki z rąk Rzymian, którzy wcześniej przejęli ją od Greków. W ten sposób naród niemiecki stał się tym, który ocalił dziedzictwo antyku. Sala Rose napisała: „Nowożytnie znaczenie pochodni jako źródła światła i postępu zostało odpowiednio zaadaptowane do rasistowskich koncepcji nazizmu po tym, jak w 1842 r. Brytyjczyk Thomas Arnold doszedł do niebezpiecznego wniosku, że istnieje zależność pomiędzy rasą i postępowaniem. Utrzymywał on, że pochodnia cywilizacji przechodziła z rąk jednej rasy do drugiej: najpierw pozostawała we władzy Greków, potem Rzymian, aż wreszcie – w szczytowym momencie rozwoju chrześcijańskiej kultury zachodniej – przypadła Germanom, którzy ocalili dziedzictwo antyku i rozwinęli cywilizację średniowieczną”. *Ibidem*, s. 190.

³⁴ *Ibidem*, s. 66.

Hitler zachwycił się dziełami architektów tworzących neoklasyczne budowle, m.in. Theophilem Edvardem von Hansenem (1813–1891). Podczas oglądania projektu wiedeńskiego parlamentu jego autorstwa, Führer nazwał budowlę „helleńskim cudem na niemieckiej ziemi”³⁵.

Najstynniejszy przykład uwielbienia nazistów dla klasycystycznej architektury stanowiła trybuna na Zeppelinfeld w Norymberdze. Wzniesioną tuż przed wybuchem wojny budowlę, projektu wspomnianego już Alberta Speera, wzorowano na starożytnym ołtarzu pergamońskim. Hitler był bardzo dumny, że Wielki Ołtarz Dzeusa od początku XX w. znajdował się właśnie w Berlinie³⁶. Budowla nie tylko inspirowała architektów, ale również służyła nazistowskiej propagandzie. Przed igrzyskami w Berlinie Hitler zorganizował przyjęcie członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego właśnie przed ołtarzem pergamońskim³⁷.

Sherree Owens Zalampas w ten sposób pisał o stosunku Hitlera do starożytnej architektury:

He was, therefore, a willing supporter of theories fostered by writers of the period who believed that the Dorian Greeks, who were responsible for major aspects of classicism, were Germanic peoples who had migrated from the north into the Mediterranean region. Hitler believed the ancient Greeks had a fresh and healthy view of life, which was expressed in their architecture. To Hitler, Greek architecture represented the supreme combination of beauty and function³⁸.

Poza architekturą Grecji zachwyty Hitlera budziła także urbanistyka Rzymu. Führer zaplanował przebudowę stolicy Niemiec tak, aby miasto mogło dorównać wielkością stolicy Imperium Rzymskiego i stać się centrum świata. Plany obejmowały również zmianę nazwy „Berlin” na pochodzącą z łaciny nazwę „Germania”.

Kiedy opisuje się elementy zapożyczone ze starożytności przez ideologię nazistowską, nie można pominąć gestów i symboli, których hitlerowski kontekst do dzisiaj jest silnie obecny w kulturze europejskiej. W przypadku dwóch z nich: salutu rzymskiego i swastyki, mamy do czynienia z diametralną zmianą oryginalnego znaczenia³⁹.

³⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 102.

³⁶ Zbudowany w II w. p.n.e. ołtarz pergamoński (Wielki Ołtarz Dzeusa) został odkryty w latach 1878–1880 przez niemiecką ekspedycję, a następnie przewieziony do Berlina i zrekonstruowany. Od 1902 r. jest ekspozycyjny w Pergamonmuseum.

³⁷ Por. R. Sala Rose, *op. cit.*, s. 102.

³⁸ S. Owens Zalampas, *Adolf Hitler: A Psychological Interpretation of His Views on Architecture, Art, and Music*, Bowling Green 1990, s. 72.

³⁹ Poza salutem rzymskim oraz swastyką nazizm przejął ze starożytności także wizerunek orła, często używanego w Imperium Rzymskim jako symbol władzy. Charakterystyczny czarny

Pozdrowienie nazywane „salutem rzymskim” polega na uniesieniu prawej, wyprostowanej ręki z dłonią zwróconą ku dołowi. Długotrwałe wykorzystywanie gestu najpierw przez faszyzm włoski, a następnie przez nazizm przyniosło salutowi negatywne konotacje⁴⁰. Pozdrowienie było używane przez przedstawicieli obu reżimów w celu wykazania ich związków ze starożytnym Rzymem i stanowiło próbę odziedzczenia splendoru Imperium.

Podobną drogę związaną z tworzeniem nowego znaczenia przeszła również swastyka – sztandarowy znak ruchu nazistowskiego⁴¹. Ten niegdyś jednoznacznie pozytywny i powszechnie rozpoznawalny symbol został przywłaszczony przez hitleryzm i nadal jest z nim tak silnie identyfikowany, że jego użycie budzi powszechny sprzeciw⁴².

kształt ptaka z rozpostartymi skrzydłami był godłem III Rzeszy, umieszczanym na nazistowskich flagach i odznakach. Orzeł pojawiał się również w zwieńczeniu sztandarów, które nazisci wzorowali na sztandarach noszonych przez rzymskich legionistów, nazywanych *aquila*, czyli „orzeł” (więcej informacji na ten temat można znaleźć w artykule: Sz. Modzelewski, *Armia rzymska od święta, czyli ceremoniał wojskowy*, „Mówią Wieki” 8 (2010), s. 24–27). Przedstawienie orła w locie, zwane potocznie „gapą”, jest wciąż używane na odznakach wojskowych sił powietrznych w wielu krajach, również w Polsce.

⁴⁰ Tzw. salut rzymski został włączony m.in. w obrzędowość scoutingu, w tym Związku Harcerstwa Polskiego. Od 1892 r. był też gestem towarzyszącym ślubowaniu wierności fladze USA (tzw. salut Bellamy’ego). Zrezygnowano z niego w 1942 r., kiedy jego związek z hitleryzmem stał się dominujący. Ciekawe informacje na temat salutów można znaleźć w pracy: T. Allert, *Niemieckie pozdrowienie: historia fatalnego gestu*, przeł. B. Baran, Warszawa 2008.

⁴¹ Swastyka nie tylko stała się głównym symbolem ruchu nazistowskiego, ale była także jednym z dowodów na nazistowską teorię istnienia i wędrówki rasy aryjskiej. Traktowano ją jako ślad, który pozostawiali za sobą Aryjczycy, aby zaznaczyć tereny, na których żyli. Występowanie swastyki niemal w każdym zakątku kuli ziemskiej świadczyło, według nazistów, o wkładzie Aryjczyków w rozwój niemal każdej kultury i cywilizacji. Szczególne znaczenie miało odnalezienie swastyk na terenie Hellady, ponieważ stanowiło to kolejny dowód na pokrewieństwo germańsko-helleńskie. Warto dodać, że dowodów tych dostarczył – co prawda, nieświadomie – niemiecki archeolog Heinrich Schliemann. Gdy prowadził wykopaliska na górze Hisarlik (czyli prawdopodobnym miejscu istnienia Troi), w 1873 r. odnalazł wiele przedmiotów z ornamentem swastyki (w Grecji nazywanej *gammadion* od kształtu, który tworzą cztery złożone wielkie litery „gamma”). Odnalezienie swastyk na miejscu opisywanym przez Homera w eposach niezłomie świadczyło o tym, że Grecy i naród niemiecki należą do jednej rasy.

⁴² Swastyka to bardzo stary symbol (odnajdywany już na malowidłach naskalnych) znany w całej Eurazji, w północnej Afryce i w obu Amerykach. Pochodzącą z sanskrytu nazwę można oddać słowami „przynoszący szczęście” lub „źródło pomyślności” (za najbliższy swastyce symbol używany we współczesnej kulturze europejskiej można uznać czterolistną koniczynę). Swastyka przynosiła szczęście, odpędzała zło, na wielu terenach kojarzono ją z kultami solarnymi i ogniem. Używano jej w nazwach firm, występowała w szyldach sklepów, była znakiem wielu drużyn sportowych, wykorzystywano ją w symbolice scoutingu, w kampaniach reklamowych (np. koncernu Coca-Cola), na pocztówkach z życzeniami, monetach, w heraldyce. W wielu krajach wciąż jest popularnym ornamentem architektonicznym, dla zapewnienia pomyślności maluje się ją

Ideolodzy nazistowscy dokonali wielu starań, aby uczynić z III Rzeszy spadkobiercę spuścizny starożytnej Grecji i Rzymu. Frederic Spotts trafnie podsumował te działania:

In such ways did Hitler use ceremonies and ritual to create his ideal state – a Germany incorporating the racial purity and martial discipline of Sparta, the aesthetic ideals of Athens and the imperial power of the Romans⁴³.

Proces adaptacji antycznych ideałów zakładał rezygnację z wiedzy o starożytności, którą zdobyli przedstawiciele poprzednich epok. Nazizm sięgał *ad fontes*, jednak nie po to, aby – jak renesans – odrzuciwszy sądy poprzedniej epoki na nowo odkryć antyk. Nazistowski „powrót do źródeł” miał na celu jedynie dopasowanie grecko-rzymskiej starożytności do nowej epoki.

Adaptacja antyku na potrzeby hitleryzmu stała się możliwa dzięki ignorowaniu niewygodnych faktów historycznych, negowaniu niektórych przejawów antycznej kultury i ponownemu definiowaniu pojęć. W dużej mierze przyczynił się do tego charakterystyczny dla III Rzeszy sposób lektury dzieł starożytnych. Z greckich i łacińskich tekstów wybierano jedynie fragmenty, często wyrwane z kontekstu i pozbawione odniesień niezbędnych do właściwego zrozumienia intencji ich autora. W ten sposób w literaturze antyku znajdowano „solidne” podwaliny pod budowanie nowego porządku świata.

Ideolodzy nazistowscy wyrażali chęć przejęcia ideałów antyku i utożsamienia się z nimi przy jednoczesnym odrzuceniu licznych przejawów starożytnej

na domach i głowach dzieci, ozdabia się nią tkaniny i przedmioty codziennego użytku, jest także symbolem buddyźmu, a nazwę „swastyka” noszą miejscowości i szkoły. W Polsce nazywa się ją „swargą” lub „krzyżykiem niespodzianym”. Górale ryli ją na ciupagach, widniała na odznakach Wojska Polskiego (np. odznaki pułków Strzelców Podhalańskich) i na pieczęci PTTK, niejednokrotnie zestawiano ją z godłem Polski. Górale często zdobili nią elementy konstrukcji domów, nadal można ją zobaczyć w schronisku Murowaniec na Hali Gąsienicowej. Była ulubionym symbolem kompozytora Mieczysława Karłowicza (1876–1909), który zwykł sygnować nią swoje listy oraz malować ją na skałach podczas wędrówek po Tatrach. Swastykę do dzisiaj można zobaczyć na szlaku wiodącym do Czarnego Stawu Gąsienicowego na kamieniu upamiętniającym miejsce śmierci Karłowicza. Obecnie trudno oddzielić swastykę od jej nazistowskiego kontekstu. Istnieje jednak ruch, który podejmuje działania na rzecz rehabilitacji swastyki. W ostatnich latach w Burkina Faso, Gabonie, Kanadzie, Kolumbii, Meksyku, USA, we Włoszech, a co najważniejsze w Izraelu i Niemczech odbyły się uliczne happeningi mające na celu „odczarowanie” swastyki i przywrócenie jej przedwojennej świetności. Zdjęcia i relacje z dni rehabilitacji swastyki można znaleźć pod adresami: <http://www.proswastika.org/page.php?9>, <http://it.raelianews.org/news.php?item.408.6>; http://www.huffingtonpost.com/2012/06/22/swastika-rehabilitation-day_n_1610551.html; <http://www.thejewishweek.com/blogs/yad/can-swastika-be-rehabilitated> (10.01.2013). Więcej informacji na temat historii swastyki zob.: F. Budda, *Swastyka w dziejach cywilizacji*, Toruń 2000.

⁴³ F. Spotts, *Hitler and the Power of Aesthetics*, London 2002, s. 107.

kultury, często dla niej fundamentalnych. Ten ambiwalentny stosunek do starożytnej spuścizny kulturowej Grecji i Rzymu określa się popularnym terminem „podwójne wiązanie” (*double-bind*)⁴⁴.

⁴⁴ Autorem terminu jest brytyjski antropolog kulturowy George Bateson (1904–1980). Pojęciem tym określił sytuację, w której ktoś otrzymuje od jednej osoby sprzeczne komunikaty lub przeciwstawne żądania. Prowadzi to do impasu – jakkolwiek wybór zostanie dokonany, nie będzie on właściwy. Francuscy filozofowie, Jean-Luc Nancy (ur. 1940) oraz Phillipe Lacoue-Labarthe (1940–2007), w artykule zatytułowanym *The Nazi Myth*, jako pierwsi użyli terminu „podwójne wiązanie” na określenie specyficznej zależności pomiędzy ideologią III Rzeszy a spuścizną kulturową grecko-rzymskiego antyku. Zob. Ph. Lacoue-Labarthe, J.-L. Nancy, *The Nazi Myth*, „Critical Inquiry” 16 (1990), no. 2, s. 291–312. Artykuł Nancy’ego i Lacoue-Labarthe’a nie przeszedł bez echa w środowisku naukowym i zaowocował wypowiedziami rozwijającymi koncepcję francuskich właścicieli. Filozof polityczny Todd May (ur. 1955) pisał: „In a coauthored article, Nancy and his colleague Phillipe Lacoue-Labarthe argue that the logic of Nazism – and indeed of fascism generally – is that of trying to form an identity by means of the contradictory attempt to imitate, and at the same time distinguish itself from, a model that mythically preexists one. For the Germans his model was that of the Greeks. Thus the task for Nazism was to imitate the Greeks in such a way as to become *themselves* – not Greeks but Germans. The logic here is one of what Nancy and Lacoue-Labarthe call a «double-bind»”. T. May, *Reconsidering Difference: Nancy, Derrida, Levinas, and Deleuze*, Pennsylvania 1997, s. 30.